

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Krawiec (spr.)
Sędziowie:	SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Jerzy Skorupka
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marii Walkiewicz

po rozpoznaniu w dniach 27 lutego 2013r. i 20 marca 2013 r.

sprawy **E. C. (1)**

oskarżonej z art.148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

K. G.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora i oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 26 października 2012 r. sygn. akt III K 20/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych E. C. (1) i K. G. w ten sposób, że orzeczoną wobec każdego z nich karę pozbawienia wolności podwyższa do 15 (piętnastu) lat;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych E. C. (1) i K. G. utrzymuje w mocy;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonym na poczet kar pozbawienia wolności okresy ich rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

- E. C. (1) od 28 października 2010r. do 21 marca 2011r. i od 6 kwietnia 2012 r. do 20 marca 2013r.,

- K. G. od 28 października 2010r. do 7 stycznia 2011r. i od 7 stycznia 2012r. do 20 marca 2013r.,

IV. zwalnia oskarżonych E. C. (1) i K. G. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. S. i adw. A. M. po 720 zł kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu i po 165,60 zł VAT.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpoznał sprawę **E. C. (1) i K. G.** oskarżonych o to, że :

w okresie od 24 do 25 października 2010 r. w miejscowości P., gmina B., działając wspólnie i w porozumieniu, będąc w stanie nietrzeźwości, godząc się na pozbawienie życia B. K., pobili go w ten sposób, że bili go pięściami i kopali po całym ciele, a zwłaszcza po twarzy i głowie, a także skakali po pokrzywdzonym, w wyniku czego spowodowali u niego obrażenia w postaci rozległych otarć naskórka z zaczerwienieniem skóry, ran tłuczonych na twarzy, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej i mięśniach twarzy, masywnych podbiegnięć krwawych w powłokach miękkich czaszki i mięśniach skroniowych, krwiaka podtwardówkowego tylnego dołu czaszki, skąpego krwiaka podpajęczynówkowego mózgowia, ogniska stłuczenia i krwiaka śródmózgowego prawego płata potylicznego, masywnego obrzęku mózgu z przesunięciem na prawą stronę szczeliny wielkiej mózgu, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej, mięśniach szyi i pod torebką lewego płata tarczycy, złamania obu rożków górnych chrząstki tarczowej, licznych podbiegnięć krwawych na tułowiu i w tkankach miękkich tułowia, złamania wyrostków kolczystych kręgów piersiowych, licznych wielomiejscowych obustronnych złamań żeber z masywnymi wylewami krwawymi i rozerwaniami opłucnej, które to skutkowały jego zgonem, przy czym E. C. (1) czynu tego dopuściła się działając w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazaną prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wołowie II Wydział Karny z dnia 16 października 2007 roku, sygn. akt: II K 119/07 za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i inne na karę łączną dwóch lat pozbawienia wolności z zaliczeniem okresów zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 7 marca 2007 roku do 6 czerwca 2007 roku, którą odbyła w okresie od dnia 26 marca 2008 roku do dnia 24 grudnia 2009 roku;

tj. o czyn z art. 148 §1 k.k. w stosunku do K. G., zaś w stosunku do E. C. (1) tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 26 października 2012 r. uznał oskarżonych E. C. (1) i K. G. za winnych czynu opisanego w części wstępnej, uściślając okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania oskarżonej w sprawie II K 119/07 Sądu Rejonowego w Wołowie i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył K. G. karę 12 lat pozbawienia wolności, zaś E. C. (1) karę 14 lat pozbawienia wolności.

P o n a d t o:

- na podstawie art. 63 §1 k.k. zaliczył oskarżonym na poczet kar pozbawienia wolności okresy ich rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie: E. C. (1) od 28.10.2010 r. do 21.03.2011 r. oraz od 6.04.2012 r. do 26.10.2012 r., a K. G. od 28.10.2010 r. do 7.01.2011 r. oraz od 7.01.2012 r. do 26.10.2012 r.;

- na podstawie art. 230 §2 k.p.k. orzekł o dowodach rzeczowych;

- zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych.

Wyrok powyższy zaskarżyli obrońcy oskarżonych oraz Prokurator Rejonowy w Wołowie.

Apelacja obrońcy oskarżonego K. G. zarzuca (dosłowny cytat):

„1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, a to:

a. art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez – będące wynikiem nieuwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz niedostrzeżenie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej skutkujące szeregiem nieprawidłowych stwierdzeń oraz ocen, w szczególności zaś tego, że :

i. zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonej E. C. (1) w zakresie, w jakim oskarżona opisała udział oskarżonego K. G. w zabójstwie B. K., na podstawie których Sąd I instancji dokonał większości relewantnych ustaleń faktycznych, mimo że prawidłowa ocena wynikająca z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje na brak wiarygodności wyjaśnień E. C. (1) w tej części; nadto w sytuacji, w której oprócz pomówień oskarżonej E. C. (1) co do sprawstwa K. G. nie żadnych innych bezpośrednich dowodów wskazujących na popełnienie przez oskarżonego K. G. zarzucanego mu czynu z art. 148 §1 k.k.;

ii. nie zasługują na wiarę wyjaśnienia E. C. (1) złożone w toku konfrontacji obojga oskarżonych w dniu 30.10.2010 r., mimo że z uwagi na rejestrowany przebieg tej czynności procesowej Sąd I instancji przy zastosowaniu zasad prawidłowej oceny dowodów mógł stwierdzić, że wyjaśnienia oskarżonej E. C. (1) w dniu 30.10.2010 r. miały charakter spontaniczny i swobodny, nadto dowodzą braku sprawstwa czynu z art. 148 § 1 k.k. co do oskarżonego K. G.

(...). nie zasługują na wiarę wyjaśnienia K. G. w zakresie w jakim oskarżony zaprzeczył udziałowi w zabójstwie B. K. oraz opisał udział oskarżonej E. C. (1) popełnieniu przestępstwa, pomimo, że wyjaśnienia te składane od początku postępowania przygotowawczego są spójne, logiczne i konsekwentne.

b. art. 389 § 1 k.p.k. w zw. z art. 393a k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd I instancji odtworzenia na rozprawie głównej zarejestrowanych w trybie art. 147 § 1 k.p.k. zapisów czynności: konfrontacji oskarżonych w dniu 30.10.2010 r., eksperymentu procesowego z udziałem K. G. z dnia 29.10.2010 r., eksperymentu procesowego z udziałem E. C. (1) z dnia 30.10.2010 r. i w wyniku tego całkowite pominięcie i niewyjaśnienie zachodzących rozbieżności w rejestracji przebiegu konfrontacji oskarżonych utrwalonej na piśmie i za pomocą taśmy magnetowidowej, nadto nieuwzględnienie w treści ustaleń Sądu I instancji treści wynikającej z rejestrowanego przebiegu obu eksperymentów procesowych dla oceny wiarygodności wyjaśnień obojga oskarżonych w tym relewantnego faktu, że oskarżona E. C. (1) w dniu 30.10.2010 r. (praktycznie bezpośrednio po zatrzymaniu) podczas eksperymentu procesowego posiadała na nogach białe adidasy”.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzutu sprawstwa czynu z art. 148 § 1 k.k. oraz dokonanie właściwej kwalifikacji czynów jakich dopuścił się oskarżony w związku ze zdarzeniem objętym aktem oskarżenia”.

Apelacja obrońcy oskarżonej E. C. (1) zarzuca (dosłowny cytat) „rażącą niewspółmierność kary wyrażającą się w nieuwzględnieniu w stopniu dostatecznym okoliczności składających się na sądowy wymiar kary, a mających wpływ na jej wysokość, a mianowicie zdiagnozowanego u E. C. (1) upośledzenia umysłowego, które to Sąd I instancji zupełnie pominął wymierzając oskarżonej karę”.

Podnosząc wskazany zarzut apelujący wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku oraz orzeczenie wobec oskarżonej E. C. (1) kary łagodniejszej od kary wymierzonej zaskarżonym wyrokiem”.

Apelacja prokuratora zarzuca (dosłowny cytat) „rażącą niewspółmierność kar 14 lat pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonej E. C. (1) i 12 lat pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego K. G. wskutek niedostatecznego uwzględnienia bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonym przestępstwa oraz wyjątkowych okoliczności obciążających, w tym naruszania dobra szczególnie chronionego jakim jest życie człowieka oraz względów wychowawczo zapobiegawczych w stosunku do samych oskarżonych, jak również prewencji ogólnej”.

Podnosząc wskazany zarzut apelujący wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonym E. C. (1) i K. G. kar po 25 lat pozbawienia wolności i utrzymanie wyroku w pozostałej części”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Co do apelacji obrońcy oskarżonego K. G. – apelacja ta nie zasługuje na uwzględnienie.

W pkt 1a środka odwoławczego apelujący mimo, że sformułował zarzut obrazy prawa procesowego (art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.) de facto zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w rozumieniu art. 438 pkt 3 k.p.k. Autor apelacji polemizuje tu bowiem z dokonaną przez Sąd I instancji oceną materiału dowodowego, a w szczególności z oceną wyjaśnień współoskarżonej E. C. (1). Polemika ta sprowadza się jednak tylko do prostej negacji stanowiska Sądu meriti w tym zakresie i przeciwstawiania przez apelującego owemu stanowisku własnych ocen poszczególnych dowodów (głównie wyjaśnień wspomnianej E. C. (1)).

Mając na uwadze sposób w jaki obrońca oskarżonego kwestionuje poczynione w pierwszej instancji ustalenia faktyczne należy podkreślić, iż nie wystarczy podniesienie w środku odwoławczym okoliczności, że Sąd orzekający dopuścił się uchybienia i ograniczenie zarzutów do wyrażenia przekonania, iż inaczej należałoby ocenić zebrane w sprawie dowody. Polemika z oceną zaprezentowaną przez Sąd meriti ma wartość wtedy, gdy wskazuje argumenty podważające tę ocenę. W szczególności chodzi o przytoczenie okoliczności świadczących o tym, iż Sąd I instancji, ustalając stan faktyczny, pominął istotne dowody, naruszył zasady prawidłowego rozumowania, nie stosował się do wskazań wiedzy lub zignorował nauki płynące z doświadczenia życiowego (tzn. naruszył treść art. 7 k.p.k.). Z tego rodzaju sytuacją w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia, albowiem dokona w pierwszej instancji ocena poszczególnych dowodów świadczących o sprawstwie i winie oskarżonego jest logiczna, przekonująca, a zatem w pełni prawidłowa.

Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych na rozprawie, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże Sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975 r., z. 9, poz. 84; z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 19/74, OSNKW 1975 r., z. 5, poz. 58).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd orzekający w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom tegoż Sądu odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd I instancji, nie może prowadzić do wniosku o zaistnieniu błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia.

Autor apelacji, mimo podniesienia zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. nie wykazał w przekonujący sposób na czym konkretnie obraza ta miałyby polegać. Nie wykazał bowiem apelujący aby Sąd meriti oceniając poszczególne dowody, a przede wszystkim wyjaśnienia E. C. (1), czynił to z naruszeniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady prawidłowego (logicznego) rozumowania, o których mowa w art. 7 k.p.k. Zamiast tego obrońca oskarżonego prezentuje własne, dowolne w istocie hipotezy, w celu podważenia wartości dowodowej wyjaśnień wymienionej oskarżonej w tej części, w której zostały one uznane przez Sąd I instancji za wiarygodne. Dokonując tego rodzaju zabiegów apelujący czyni to jednak w oderwaniu do istniejących w sprawie dowodów, a nawet wbrew owym dowodom.

W kontekście powyższych stwierdzeń godzi się zwrócić uwagę na tę część apelacji, którą można zinterpretować w ten sposób, że autor przypisuje E. C. (1) posłużenie się przemyślaną intrygą polegającą na tym, iż celowo wywołała ona w dniu 27 października 2010 r. zajście z udziałem oskarżonego w pobliżu sklepu (...), w obecności wielu przebywających tam osób, aby zrealizować przez to swój plan niedopuszczenia do ujawnienia popełnionego zabójstwa (vide str. 7 apelacji). Zajście, o którym mowa zostało bardzo dokładnie opisane przez Sąd meriti na stronach 8 in fine – 9 oraz 40 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Apelujący nie kwestionując ustalonego przez tenże Sąd przebiegu owego zajścia wywodzi, że (cyt) „Prawdopodobnie więc, że E. C. (1) niejako publicznie oskarżając K. G. o zabójstwo pokrzywdzonego, chciała go odwieść od planu wyjawienia zdarzenia na Policji, gdyż oskarżona złożyłaby wyjaśnienia obciążające K. G. (tak w istocie się stało)” (str. 7 apelacji, k. 1365). Całość wywodów zamieszczonych w tej części środka odwoławczego zmierza do wykazania, że E. C. (1) zachowywała się wówczas w sposób przemyślany, według ustalonego przez siebie planu.

Apelujący prezentuje zatem oskarżoną w tej części środka odwoławczego jako osobę przebiegłą, podejmującą przemyślane działania w celu osiągnięcia założonego przez siebie celu. Tymczasem zapomina obrońca oskarżonego o istotnej okoliczności związanej z osobą oskarżonej. Z dotyczącej E. C. (1) opinii sądu sędziowsko-psychiatrycznej z dnia 25 marca 2011 r. (k.464-467) sporządzonej z udziałem biegłego psychologa wynika, że jest ona osobą upośledzoną umysłowo w stopniu lekkim, co pociąga za sobą określone implikacje. Na stronie 3 opinii (k.466) biegli stwierdzili, że (cyt.) „Procesy myślowe i wnioskowanie przyczynowo-skutkowe noszą cechy upośledzenia. Poprawnie rozumuje na poziomie konkretnym. **Procesy abstrakcyjne upośledzone** ... charakteryzuje się niskim poziomem zrozumienia sytuacji i pojęć o charakterze abstrakcyjnym”.

Podczas rozprawy przed Sądem Okręgowym w dniu 28 marca 2012 r. biegły z zakresu psychologii D. W. stwierdził to samo (cyt.): „Osoba upośledzona umysłowo dysponuje niską możliwością w zakresie procesów abstrakcyjnych oraz możliwością przewidywania dalekich następstw swoich czynów” (k.1005).

Podobną ocenę stopnia rozwoju umysłowego oskarżonej zawierają wcześniejsze, dotyczące jej opinie psychologiczne, przedłożone na rozprawie apelacyjnej przez obrońcę E. C. (1) (k. 1499-1504).

Warto zwrócić tu uwagę na opinię z dnia 6 maja 1998 r. gdzie znajduje się następujący zapis: „E. ma bardzo słabo wykształconą umiejętność przewidywania, planowania” (k.1500). Należy do tego dodać, że deficyt intelektualny ma u danej osoby charakter stały (constans) i nie ulega zmianom z upływem lat.

Stopień rozwoju umysłowego oskarżonej i wynikające z tego jej znacznie ograniczone możliwości intelektualne, powodują, że nie było możliwe konstruowanie przez nią tak misternych planów, o których apelujący pisze we wskazanym fragmencie środka odwoławczego (str. 7, k. 1365), dlatego też zamieszczone tam sugestie i hipotezy nie mogą trafić do przekonania. Ponadto sam przebieg owego zdarzenia, oraz spontaniczne (czynione w emocjach, bez zastanowienia) wypowiedzi oskarżonej w jego trakcie (co zostało dokładnie opisane na stronach 8 in fine – 9 oraz 40 uzasadnienia orzeczenia), wykluczają wersję prezentowaną przez apelującego, iż E. C. (1) działała wówczas według własnego podstępного planu.

Powyższe uwagi należy również odnieść do tej części środka odwoławczego, w której autor odwołując się do korespondencji kierowanej przez E. C. (1) do K. G. przypisuje jej stosowanie podstępnych zabiegów. Apelujący wywodzi, że (cyt.) „W ocenie obrońcy oskarżonego K. G. zatrzymane listy E. C. (1) znajdujące się w aktach sprawy są działaniem inicjowanym, zamierzonym oskarżonej” (str. 3 in fine – 4 in principio apelacji, k. 1361-1362).

Również to przytoczone wyżej stwierdzenie autora apelacji nie może trafić do przekonania, jeśli zważyć wynikający z opinii psychologicznych stopień rozwoju intelektualnego E. C. (1).

W świetle powyższych okoliczności wywody obrońcy oskarżonego sprowadzające się do tezy, że E. C. (1) obciążając w swoich pierwszych wyjaśnieniach K. G., czyniła to w sposób przemyślany, aby odwrócić przez to uwagę od własnej osoby, należy ocenić jako dowolne dywagacje oderwane od istniejących w sprawie dowodów (w szczególności opinii biegłego psychologa).

Podobnie należy ocenić ten fragment środka odwoławczego, w którym autor stawia tezę, że (cyt.) „... E. C. (1) choćby z zemsty za ujawnienie zbrodni mogła składać wyjaśnienia obciążające K. G.” (str. 4 apelacji, k. 1362). Gdyby tak było w istocie należy zadać pytanie, na które brak jest odpowiedzi w apelacji. Dlaczego już na drugi dzień po złożeniu owych pierwotnych wyjaśnień (29.10.2010 r.), w toku konfrontacji z oskarżonym (w dniu 30 października 2010 r.) oskarżona zmieniła diametralnie swoje wyjaśnienia co do roli K. G. w przestępstwie. Kierując się logiką przedstawioną przez apelującego w cytowanym wyżej fragmencie środka odwoławczego (motyw zemsty determinujący treść wypowiedzi oskarżonej) wyjaśnienia E. C. (1) złożone w toku wspomnianej konfrontacji również powinny obciążać K. G.. Tak jednak nie było, gdyż oskarżona obciążała wówczas tylko siebie, chroniąc oskarżonego (z przyczyn, o których będzie dalej mowa), w związku z czym wywody autora apelacji w tym zakresie są zupełnie nieprzekonujące.

Oceniając wyjaśnienia E. C. (1) złożone w dniu 29 października 2010 r. Sąd Okręgowy miał na uwadze fakt podany przez autora apelacji, że początkowo marginalizowała ona wówczas swój udział w przestępstwie (vide str. 4 in fine apelacji, k. 1362). Sąd Okręgowy odmówił wiary wskazanym wyjaśnieniom oskarżonej w tej części (str. 27 in principio uzasadnienia orzeczenia). Jest jednak rzeczą oczywistą, że taki sposób przedstawienia przez oskarżoną przebiegu zdarzenia nie oznacza, iż również co do roli K. G. w przestępstwie jej ówczesne wyjaśnienia były nieprawdziwe. Sąd meriti przytoczył fragmenty wyjaśnień E. C. (1) z dnia 29 października 2010 r. (str. 37 uzasadnienia orzeczenia). Wyjaśnienia te (co do roli oskarżonego w przestępstwie) zawierają zbyt dużą ilość szczegółów, aby mogły być one przez nią zmyślone (zważywszy ograniczone możliwości intelektualne oskarżonej w tym względzie i brak skłonności do konfabulacji).

Biegły psycholog podczas rozprawy przed Sądem I instancji stwierdził, że nie zaobserwował u oskarżonej skłonności do zmyśleń. Mogła ona wprawdzie czynić to (cyt.) „na doraźny użytek i do doraźnego celu” (vide k. 1005 in fine), jednakże należy podkreślić, że ilość szczegółów związanych z zachowaniem oskarżonego tempore criminis przedstawiona przez E. C. (1) podczas przedmiotowego przesłuchania (w dniu 29.10.2010 r.) jest tak duża, a przy tym opisywane przez nią fakty są tak różnorodne, iż trudno przyjąć aby dysponując znacznie ograniczonymi możliwościami intelektualnymi, mogła ona wszystkie je wymyślić i niezgodnie z prawdą podać do protokołu przesłuchania.

W związku z tym Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji wyrażone na stronie 39 uzasadnienia orzeczenia, że (cyt.) „... pierwsze wyjaśnienia oskarżonej E. C. (1) są szczegółowe co do roli oskarżonego K. G.. Natomiast w trakcie wyjaśnień, które oskarżona zmieniła, szczegółowo podaje co robił oskarżony do momentu ataku na pokrzywdzonego oraz jego zachowania po zdarzeniu, natomiast w trakcie samego ataku na pokrzywdzonego opis jego udziału jest bardzo lakoniczny”.

Należy do tego dodać, że ograniczone zdolności umysłowe oskarżonej spowodowały, iż wprawdzie na początku przesłuchania w dniu 29.10.2010 r. usiłowała ona ukryć swoją rolę w przestępstwie, bowiem przyznała się tylko do dwukrotnego uderzenia pokrzywdzonego w twarz (k.82 i 83), jednakże potem w sposób spontaniczny odtworzyła i opisała zdarzenie, przedstawiając także swój aktywny udział w biciu ofiary (cyt. – „... kopaliśmy tego człowieka ... Dwie osoby, bo kopaliśmy oboje” – k. 84).

Taki sposób składania wyjaśnień przez oskarżoną zgodny jest z cechami jej osobowości wynikającymi z opinii biegłych („Poprawnie rozumuje na poziomie konkretnym” – k. 466. Słaba kontrola intelektualna swoich zachowań w danej sytuacji” – k. 1507v). Nie jest więc tak jak wywodzi to autor apelacji, że E. C. (1) konsekwentnie, w sposób przemyślany umniejszała swój udział w przestępstwie kosztem obciążania odpowiedzialnością za skutki zdarzenia oskarżonego. Stwierdzenie obrońcy oskarżonego zawarte na stronie 3 apelacji (k. 1361), iż (cyt.) „... analiza wyjaśnień oskarżonej E. C. (1) złożonych w dniu 29.10.2010 r. ... pozwala stwierdzić, że oskarżona marginalizuje własny udział w zdarzeniu objętym aktem oskarżenia, zaś akcentuje i wprost wyolbrzymia udział oskarżonego K. G.” jest niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Jak bowiem wcześniej podniesiono, składając owe pierwotne wyjaśnienia oskarżona, która początkowo istotnie umniejszała własną rolę w zdarzeniu (k.82 i 83), w dalszej ich części opisała jednak swój udział w przestępstwie, który według tych wyjaśnień był równorzędny z udziałem K. G. (vide k. 84). Nie „wyolbrzymiała” ona zatem wtedy – jak wywodzi apelujący (str. 3 i 4 apelacji) – roli oskarżonego w zajściu, marginalizując przy tym swoją w nim rolę.

Oceniając wyjaśnienia E. C. (1) złożone w dniu 29 października 2010 r. należy zwrócić także uwagę na podany przez nią powód agresji oskarżonego skierowanej przeciwko pokrzywdzonemu B. K. (cyt.) „K. zesikał się po raz drugi, zasikał fotel i dywan. Wtedy K. się wkurzył ...” – k. 83). Przytoczony fragment wyjaśnień oskarżonej (vide wersja rozszerzona – str. 37 uzasadnienia orzeczenia) jest o tyle ważny, gdyż po pierwsze trudno uznać, aby mogła ona wymyślić (zważywszy na deficyt jej intelektu), wskazany motyw działania oskarżonego tempore criminis, (sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach potwierdził wynikający z cytowanych wyżej wyjaśnień oskarżonej incydent), a po drugie podana przez nią przyczyna agresji ze strony K. G. wobec ofiary tłumaczy w wiarygodny sposób okoliczność

dlatego to on właśnie zaatakował jako pierwszy pokrzywdzonego. Oskarżona przyłączyła się do tego ataku dopiero wtedy gdy została obrażona przez B. K., natomiast wcześniej nie miała ku temu żadnego powodu.

Analizując powyższe okoliczności w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady prawidłowego (logicznego) rozumowania, o których mowa w art. 7 k.p.k., należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu meriti, że ta część wyjaśnień E. C. (1) ze śledztwa zasługuje na wiarę. Tym samym wywody autora apelacji zmierzające do podważenia wartości dowodowej owych wyjaśnień nie mogą trafić do przekonania.

Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie autora apelacji (wyeksponowane na stronie 4 in principio środka odwoławczego, k. 1362) jakoby oskarżony K. G. dobrowolnie zgłosił się na Policję w dniu 27.10.2010 r. i ujawnił okoliczności zabójstwa. Przeczą temu ewidentnie ustalenia Sądu meriti w owym zakresie (str. 10 in fine – 12 uzasadnienia orzeczenia), które nie są przez apelującego kwestionowane. Z ustaleń tych wynika, że w sytuacji gdy oskarżony wywołał awanturę w pobliżu domu świadka Ł. U. ten zawiadomił policję. Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji zatrzymali agresywnie zachowującego się, noszącego ślady obrażeń oskarżonego (cytat z uzasadnienia: „K. G. był pod wpływem alkoholu, wyzywał i przeklinał” – str. 11). Przewieźli go najpierw do szpitala. Dopiero potem w czasie przewożenia oskarżonego do Komendy Policji w B. oświadczył on, że ma informację o ukrytych zwłokach, po czym miejsce to wskazał funkcjonariuszom policji. Stwierdził jednak, że zwłoki znalazł przypadkowo. Podawał przy tym różne wersje wydarzeń (str. 11-12 in principio uzasadnienia orzeczenia).

Jak zatem wynika z powyższego autor apelacji twierdząc, że oskarżony dobrowolnie zgłosił się na Policję w dniu 27.10.2010 r. (str. 4 in principio środka odwoławczego) wyraźnie mija się z prawdą. Wbrew temu co twierdzi apelujący w tej części środka odwoławczego (str. 4 in principio), oskarżony nie ujawnił także okoliczności zabójstwa pokrzywdzonego. Z tego też względu dalsze wywody obrońcy oskarżonego zawarte we wskazanej części apelacji zmierzające do podważenia wiarygodności pierwotnych wyjaśnień E. C. (1), a w szczególności sugerowany przez apelującego motyw zemsty jakim miałyby się ona kierować składając owe wyjaśnienia, nie mogą trafić do przekonania.

Obrońca oskarżonego eksponując mało istotne nieścisłości w wyjaśnieniach oskarżonej z dnia 29 października 2010 r., potwierdza równocześnie, że w tych właśnie wyjaśnieniach przyznała się ona (w drugiej ich części) do aktywnego udziału w biciu ofiary – tzn. przyznała, że wspólnie z oskarżonym kopała pokrzywdzonego (vide str. 5 apelacji, k. 1363). W tym momencie apelujący przeoczył wysuniętą przez siebie wcześniej tezę, że E. C. (1) celowo marginalizowała wówczas swój udział w zdarzeniu, wyolbrzymiając przy tym rolę oskarżonego (vide str. 3 i 4 apelacji). Upřednio już wspomniano, że tak nie było, bowiem w drugiej części przesłuchania, które odbyło się w dniu 29 października 2010 r. oskarżona przyznała, iż jej udział w przestępstwie był w istocie równorzędny z udziałem K. G. (cyt. – „my mieliśmy wyrzuty sumienia, że **kopaliśmy tego człowieka** ... Dwie osoby **bo kopaliśmy oboje**” – k. 84).

Zawarte we wskazanej części środka odwoławczego stwierdzenie autora, że (cyt.) „falszywość (wyjaśnień oskarżonej – przyp. SA) wynika przecież z uwzględnienia całokształtu zebranego materiału dowodowego” (str. 5 in fine, k. 1363) w świetle omówionych upřednio okoliczności jawi się jako całkowicie bezpodstawne.

Zestawienie przez obrońcę oskarżonego na stronach 5 in fine – 6 apelacji, podanej przez oskarżoną w początkowej części wyjaśnień z dnia 29.10.2010 r. okoliczności, że dwukrotnie uderzyła ona pokrzywdzonego w twarz z przedstawionym przez nią w toku konfrontacji (30.10.2010 r.) opisem działania K. G. (cyt. „uderzyłeś go dwa razy z pięści w twarz”) i wysnucie z tego teorii o podstępnej grze procesowej z jej strony (bo tak chyba należy interpretować ten mało czytelny wywód apelującego) stanowi zbyt daleko idącą dywagację. Zachowanie oskarżonej w tej części konfrontacji zostało przekonująco ocenione przez biegłych na rozprawie odwoławczej (k. 1507v).

Wracając do wspomnianego wcześniej incydentu w pobliżu sklepu (...) w dniu 27 października 2010 r. należy podzielić stanowisko Sądu meriti, że E. C. (1) przedstawiła wówczas rzeczywisty udział K. G. w przestępstwie. Zdarzenie to zostało w ocenie Sądu Apelacyjnego właściwie zinterpretowane przez Sąd meriti w oparciu o zeznania obecnych tam w owym czasie świadków (vide str. 40-41 oraz 46-47 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Przytoczone na stronie 40 uzasadnienia orzeczenia fragmenty zeznań tychże świadków świadczą, że E. C. (1) wypowiadała się wówczas spontanicznie (bez zastanowienia), w sposób bardzo emocjonalny (niekontrolowany w pełni intelektualnie),

a przez to prawdziwy. Nadaje to owym wypowiedziom walor wiarygodności, tym bardziej jeśli uwzględni się jej deficyt intelektualny znacznie ograniczający możliwość konfabulowania (biegły psycholog nie stwierdził u oskarżonej skłonności do zmyśleń – vide k. 1005v in fine). W świetle wskazanej okoliczności nie jest zgodne z prawdą stwierdzenie autora apelacji, że (cyt.) „Sąd I instancji oparł ustalenia faktyczne co do sprawstwa czynu z art. 148 § 1 k.k. oskarżonego K. G. w istocie wyłącznie o treść wyjaśnień (pomówień) drugiej oskarżonej E. C. (1)” (str. 3 in principio apelacji). To samo apelujący podnosi też na stronie 11 środka odwoławczego. Wyjaśnienia oskarżonej złożone w toku postępowania stanowiły wprawdzie główny, lecz nie jedyny dowód w sprawie, w oparciu o który Sąd meriti uznał sprawstwo i winę oskarżonego co do przypisanego mu czynu. Sąd ten wskazał bowiem także dowody pośrednie, a to zeznania świadków wymienionych na stronach 40 oraz 46 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w których obecności E. C. (1) ujawniła spontanicznie (przed złożeniem wyjaśnień w sprawie) rzeczywistą rolę oskarżonego w zabójstwie pokrzywdzonego. Uwzględnił też zeznania funkcjonariuszy policji (str. 47 in fine – 48 in principio uzasadnienia).

Wyjaśnienia oskarżonej Sąd meriti weryfikował nadto poprzez opinie biegłych z różnych dziedzin, które omówił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Jeśli chodzi o sprzeczności w całokształcie wyjaśnień oskarżonej E. C. (1), na które wskazuje autor apelacji, było to przedmiotem oceny ze strony Sądu I instancji (na tle opinii psychologicznej). Sąd ten przekonująco uzasadnił swoje stanowisko w tym zakresie (str. 42 uzasadnienia orzeczenia). Sąd meriti poddał równocześnie dokładnej analizie całokształt wyjaśnień oskarżonego K. G., wskazując precyzyjnie w jakim zakresie wyjaśnieniom tym odmówił wiary i dlaczego (vide str. 42 in fine – 44), a także w jakiej części wyjaśnienia oskarżonego uznał za wiarygodne (vide str. 45 uzasadnienia orzeczenia). W taki sam sposób omówił też wyjaśnienia E. C. (1). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w tej części spełnia wymogi określone w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Autor apelacji kwestionując dokonaną przez Sąd meriti ocenę wyjaśnień oskarżonych E. C. (1) i K. G. nie wykazał aby ocena ta była sprzeczna z regułami, o których mowa w art. 7 k.p.k. Apelujący przeciwstawia jedynie owej ocenie swój pogląd co do wiarygodności tych dowodów (w szczególności wyjaśnień oskarżonej), jednakże tego rodzaju zabieg sprowadzający się do prostej negacji stanowiska Sądu meriti i prezentowania przeciwstawnego mu własnego (subiektywnego) poglądu w tym względzie nie wystarczy do uznania, że doszło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Najbardziej widoczna jest wskazana metoda polemiki prowadzonej przez autora apelacji z oceną dowodów dokonaną przez Sąd meriti w przypadku konfrontacji, do której doszło w dniu 30 października 2010 r. pomiędzy E. C. (1) i K. G..

Stanowisko apelującego sprowadza się tu do próby podważenia dokonanej przez Sąd meriti oceny wyjaśnień oskarżonej złożonych podczas tej konfrontacji. Autor apelacji wywodzi, że wbrew spostrzeżeniom Sądu meriti E. C. (1) wypowiedziała się wtedy (cyt.) „w sposób pewny i stanowczy” oraz „wcale nie była bierna ani zastraszona jak twierdzi Sąd I instancji” (str. 9 apelacji, k. 1367).

Analizując zapis (nagranie) z owej czynności procesowej oraz treść protokołu przedmiotowej konfrontacji (k.96-99) należy zwrócić uwagę na istotną okoliczność, która przez apelującego nie została dostrzeżona. Na stronie 2 in fine wskazanego protokołu (k.97 in fine) znajduje się następujący fragment (cyt.): „W tym miejscu prowadząca stwierdza, że podejrzani mówią szeptem do siebie”. Biegli psychiatrzy i psycholog, którzy wydali w dniu 11 marca 2013 r. opinię uzupełniającą zauważyli podczas odtwarzania płyty dvd zawierającej zapis przebiegu konfrontacji, że E. C. (1) kontaktowała się w jej trakcie (cyt.) „z konkubentem w formie niesłyszalnej dla kamery” (str. 2 opinii pisemnej, k. 1462). Na kwestię tę zwrócili też uwagę podczas rozprawy apelacyjnej. To samo stwierdził również Sąd Apelacyjny podczas odtwarzania owego zapisu na rozprawie w dniu 20 marca 2013 r. (ok. 19 minuty nagrania). Ponadto biegły psycholog zwrócił uwagę na dominującą pozycję oskarżonego wobec E. C. (1) oraz manipulacyjne zachowania z jego strony, które wpływały na jej podstawę w owym czasie (k. 1506v).

Od opisanego wyżej momentu konfrontacji E. C. (1) przyjęła postawę pasywną. Przyznała się do kopania ofiary, jednak odwołała swoje wcześniejsze wyjaśnienia (z dnia 29.10.2010 r.) w zakresie w jakim twierdziła, że także K. G., kopał pokrzywdzonego. Jej wypowiedzi w toku konfrontacji były zdawkowe, chociaż nacechowane emocjonalnie, a nie jak

twierdzi apelujący „pewne i stanowcze”. Wypowiedzi te ograniczały się głównie do stwierdzeń (cyt.) „Nie podtrzymuję swoich wyjaśnień. Było tak jak mówi konkubent” (vide k. 98).

Biegli wskazali w opinii pisemnej, że całość zachowania oskarżonej podczas konfrontacji (które dokładnie opisali w owej opinii), świadczy o chęci ukrycia przez nią prawdy oraz (cyt.) „... wygląda raczej na robienie tego co zostało ustalone lub do czego się zobowiązała ...” (str. 3 in principio opinii) (1463 in principio). Dodali przy tym, iż (cyt.) „ Wypowiedzi jej są bardzo ubogie, stara się ujawnić jak najmniej szczegółów. Praktycznie sprowadza się to do potwierdzania wersji wydarzeń podanych przez konkubenta, a przedstawionych jej przez ich odczytanie” (str. 3 opinii, k. 1463). To samo stwierdził biegły psycholog na rozprawie apelacyjnej, dodając (cyt.) „ Uważam, że cały obraz konfrontacji wskazuje, że oskarżona starała się ukryć prawdę” (k.1506v in fine).

Przytoczone wyżej stwierdzenia biegłych co do sposobu reagowania przez oskarżoną na istniejącą w toku konfrontacji sytuację, Sąd Apelacyjny po zapoznaniu się na rozprawie odwoławczej z zapisem z tej czynności potwierdza. Dodać do tego należy, że konfrontacji nie przeprowadzono prawidłowo. Oskarżeni zostali posadzeni bokiem do siebie, ale zbyt blisko, na wolno stojących krzesłach. Odległość pomiędzy nimi była tak mała, że z pewnością oddziaływało to na siedzącą przy oskarżonym E. C. (1), a równocześnie umożliwiało im wzajemne porozumiewanie się, które nie było słyszalne dla osoby prowadzącej konfrontację (vide wzmianka zawarta w protokole na karcie 97 in fine) i nie zostało zarejestrowane przez mikrofon. Oskarżona przez cały czas zachowywała się nerwowo, zasłaniała twarz ręką, opuszczała głowę. Jak wcześniej wspomniano zostało to dokładnie opisane w pisemnej opinii biegłych z dnia 11 marca 2013 r. (str. 2, k. 1462). Niektóre wypowiedzi oskarżonej nacechowane były emocjonalnie i co charakterystyczne zmieniła ona swoje wcześniejsze wyjaśnienia (z dnia 29.10.2010 r.), co do sposobu działania K. G. tempore criminis we wskazanym przez biegłego psychologa momencie.

Należy przy tym wspomnieć, że biegły psycholog D. W. jeszcze na rozprawie przed Sądem I instancji stwierdził, że (cyt.) „Oskarżona jest podatna na presję i wpływ, w związku z tym pojawienie się konkubenta mogło mieć wpływ na jej zachowanie w trakcie konfrontacji” (k. 1006). Swoje stanowisko w tej kwestii biegły podtrzymał na rozprawie odwoławczej (k.1506v). Podatność oskarżonej na wpływy innych osób zaobserwowano już u niej podczas szeregu wcześniejszych badań psychologicznych (vide k. 1499, 1501 i 1504). Dominującą pozycję K. G. w stosunku do oskarżonej dostrzegł również Sąd meriti w czasie ich bezpośredniej obserwacji na rozprawie sądowej (vide str. 39 uzasadnienia orzeczenia). W toku wyjaśnień w dniu 26 listopada 2010 r. (k.163) oraz w toku rozprawy w dniu 27 lutego 2012 r. E. C. (1) oświadczyła, że podczas konfrontacji bała się K. G. (k.973v in fine – 974). Zachowanie oskarżonej w czasie owej czynności procesowej potwierdza tę część jej wyjaśnień z rozprawy i śledztwa.

Dominującą pozycję oskarżonego wobec E. C. (1) charakteryzują skierowane do niej w czasie wymiany zdań w trakcie konfrontacji słowa (cyt.) „Żałuję, że nie przypieprzyłem ci osobiście żebyś się uspokoiła” (k.97 in fine). Biegły psycholog zauważył, że „wypowiedź ta nie miała charakteru epizodycznego, ale wskazuje, iż takie zapowiadane przez oskarżonego działanie stanowiło normę w związku (konkubinacie) jaki tworzyli oskarżeni” (1506v). Był to związek dysfunkcyjny.

W świetle powyższych okoliczności nie trafia do przekonania ten fragment środka odwoławczego, w którym znajduje się następujące stwierdzenie (cyt.): „Odnosząc się do przebiegu konfrontacji w ocenie obrońcy oskarżonego K. G. złożone wówczas wyjaśnienia E. C. (1) miały charakter spontaniczny i przez to wiarygodny” (str. 9 in principio, k. 1367).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena zachowania oskarżonej E. C. (1) podczas przedmiotowej konfrontacji oraz składanych przez nią wówczas wyjaśnień przedstawiona przez Sąd meriti na stronach 38 in fine – 39 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie zawiera błędu. Jak już wcześniej wspomniano autor apelacji odnosząc się do owej konfrontacji na stronach 8-10 środka odwoławczego (k.1366-1368) pominął zupełnie incydent wskazany w protokole z tej czynności (porozumiewanie się oskarżonych szeptem – k. 97 in fine), który miał znaczenie dla ówczesnej postawy oskarżonej oraz nie zwrócił uwagi na okoliczność, że postawa ta polegała głównie na przytakiwaniu wersji wydarzeń prezentowanej przez oskarżonego (odczytanej jej przez prowadzącą konfrontację). Na okoliczności te zwrócili natomiast uwagę biegli psychiatry i psycholog, zarówno w opinii pisemnej (vide str. 3, k. 1463) oraz na rozprawie apelacyjnej (k.1507).

Na kanwie wywodów apelującego dotyczących wspomnianej konfrontacji należy zwrócić uwagę na niespójność prezentowanych przez niego koncepcji. W początkowej części apelacji obrońca oskarżonego stawia tezę, że oskarżona marginalizowała podczas składania wyjaśnień swoją rolę w przestępstwie, „wyołbrzymiając” przy tym udział oskarżonego w zdarzeniu. Tezę tę apelujący wysuwa na stronach 3 i 4 środka odwoławczego. Nie jest ona jednak przekonująca, albowiem jeszcze w toku składania pierwotnych wyjaśnień w sprawie (w dniu 29 października 2010 r.) E. C. (1) w drugiej części przesłuchania spontanicznie przedstawiła własny udział w przestępstwie jako równorzędny z udziałem K. G. (vide słowa oskarżonej – „... kopaliśmy tego człowieka ... **kopaliśmy oboje**” – k. 84). Trudno zatem mówić w takiej sytuacji o „marginalizowaniu” przez nią swojego udziału w zabójstwie pokrzywdzonego.

Teza powyższa nie wytrzymuje krytyki jeśli poddać analizie treść wyjaśnień oskarżonej złożonych w dniu 30 października 2010 r. podczas konfrontacji z oskarżonym. W toku owej czynności procesowej E. C. (1) wyjaśniała całkowicie odwrotnie niż w pierwszej fazie przesłuchania w dniu 29 października 2010 r. Przyjęła wówczas całą winę na siebie, „marginalizując” ewidentnie rolę oskarżonego w zdarzeniu. Przyznaje to w istocie sam apelujący, który odnosząc się do wyjaśnień oskarżonej złożonych w toku konfrontacji na stronie 9 in fine środka odwoławczego (k. 1367), stwierdza co następuje (cyt.): „... E. C. (1) przyznaje się, że wielokrotnie kopała pokrzywdzonego, nie pamięta ile razy, ale dużo razy ... Po kopaniu następnie uspokajała się, coś w nią wstępowało i ponownie kopała pokrzywdzonego ...”.

Obrońca oskarżonego nie zestawia wskazanego fragmentu środka odwoławczego (str. 9 in fine) z treścią swoich wcześniejszych wywodów, w których usiłował wykazać, że postawa procesowa oskarżonej miała polegać na tym, iż świadomie umniejszała ona podczas składania wyjaśnień własną rolę w przestępstwie kosztem obciążania oskarżonego (vide str. 3 i 4 apelacji). Teza ta nie znajduje potwierdzenia w zachowaniu oskarżonej podczas wspomnianej konfrontacji, w toku której przedstawiła ona swój udział w zabójstwie w sposób w istocie tożsamy z tym jak uczyniła to w drugiej części przesłuchania w dniu 29 października 2010 r. (k. 84). Różnica pomiędzy wyjaśnieniami E. C. (1) złożonymi w dniach 29 i 30 października 2010 r. jest taka, że podczas owych pierwotnych wyjaśnień (29.10.2010 r.) obciążyła ona K. G., zaś podczas konfrontacji (30.10.2010 r.) w sposób ewidentny starała się go chronić. Przyczynę takiego stanu rzeczy wskazano uprzednio. Autor apelacji przedstawia wprawdzie własną ocenę wyjaśnień oskarżonej złożonych w toku konfrontacji (vide str. 8-10 środka odwoławczego), jednakże wywody apelującego w tej części nie mogą trafić do przekonania z powodów omówionych wcześniej.

Wymaga nadto podkreślenia zachowanie obojga oskarżonych po przestępstwie. Zostało to bardzo dokładnie opisane na stronach 6-7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sam apelujący przyznał, iż (cyt.): „Podczas konfrontacji oskarżonych K. G. przyznał się, że to on wpadł na pomysł wyniesienia ciała na piaskownię i spalił rzeczy pokrzywdzonego w piecu” (str. 9 in fine apelacji).

Mając na względzie wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadę prawidłowego (logicznego) rozumowania, o których mowa w art. 7 k.p.k. trudno uznać za możliwą sytuację, aby K. G. kreując się na biernego obserwatora zajścia, podczas którego (według prezentowanej przez niego wersji) oskarżona działając samodzielnie, wielokrotnie kopiąc i uderzając pokrzywdzonego, doprowadziła do jego śmierci, zaangażował się następnie tak bardzo w zacieranie śladów przestępstwa i ukrycie zwłok ofiary, jak opisał to Sąd meriti na stronach 6-7 uzasadnienia orzeczenia. W świetle reguł określonych w art. 7 k.p.k. należy uznać, że w taki sposób zachowuje się po przestępstwie jego sprawca (lub współsprawca), a nie jedynie bierny obserwator zdarzenia. Należy tu podkreślić, że z ustaleń Sądu meriti wynika, iż K. G. po przestępstwie spalił nie tylko ubranie pokrzywdzonego, ale również swoją odzież i buty (vide str. 7 oraz 41 i 46 uzasadnienia orzeczenia). Stanowisko apelującego, że oskarżony chciał w ten sposób chronić E. C. (1) (cyt.): „i dlatego pomógł w ukryciu zwłok” (str. 9 in fine – 10 in principio apelacji, to samo str. 13 apelacji), mając na uwadze jego ogromne zaangażowanie w zacieranie śladów przestępstwa (symptomatyczne jest, o czym wcześniej wspomniano, że oskarżony spalił własną odzież i buty), nie może trafić do przekonania. W kwestii tej Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu meriti wyrażone na stronie 41 uzasadnienia orzeczenia, iż (cyt.) „... należy zauważyć, iż oskarżony po przedmiotowym zdarzeniu spalił swe ubranie oraz buty. Przecież w sytuacji gdyby oskarżony nie brał aktywnego udziału w zdarzeniu, nie miał śladów na swym ubraniu i obuwiu, nie dokonałby jego zniszczenia”.

Wprawdzie oskarżony faktom tym zaprzeczył, jednak Sąd meriti wykazał przekonująco, że jego wyjaśnienia w owej części są niewiarygodne (str. 46 uzasadnienia orzeczenia).

Należy równocześnie zwrócić uwagę na okoliczność, że podczas pierwotnych wyjaśnień w śledztwie (złożonych w dniu 29.10.2010 r.) oraz podczas eksperymentu procesowego oskarżona E. C. (1) opisała czynności wykonywane po przestępstwie wspólnie z K. G. w sposób tożsamy w istocie z jego wyjaśnieniami w tym zakresie. Podała w toku owych wyjaśnień oraz w trakcie eksperymentu bardzo wiele szczegółów związanych z działaniami jakie oboje podjęli w celu zatarcia śladów przestępstwa. W tej części wyjaśnienia oskarżonej nie są przez apelującego kwestionowane. Trudno w związku z tym przyjąć (mając na uwadze stopień rozwoju umysłowego oskarżonej wynikający z opinii biegłych psychiatrów i psychologa), aby w toku tego samego przesłuchania (w dniu 29.10.2010 r.) E. C. (1) z jednej strony była zdolna zmyślić opisane przez siebie szczegóły zachowania oskarżonego G. tempore criminis, i niezgodnie z prawdą przedstawić jego rolę w zdarzeniu, a z drugiej mówić prawdę i opisać szczegółowo zachowanie tegoż oskarżonego po zdarzeniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego tego rodzaju dwoistość postawy oskarżonej w świetle jej ograniczonych zdolności intelektualnych nie była możliwa. Z tego też względu należy przychylić się do stanowiska Sądu meriti w kwestii oceny wiarygodności wyjaśnień E. C. (1) złożonych w dniu 29 października 2010 r. (uznanych za wiarygodne w drugiej ich części).

Trudno zrozumieć wywody autora apelacji dotyczące rodzaju obuwia jakie były w posiadaniu oskarżonej E. C. (1). Oskarżona w swoich wyjaśnieniach nie zaprzeczyła, że kopała pokrzywdzonego. Sam apelujący stwierdza, że (cyt.): „... ślady na ciele pokrzywdzonego mogły pochodzić od innego obuwia oskarżonej niż zabezpieczone w aktach sprawy” (str. 11 apelacji). Stwierdzenie to należy odnieść do tej części opinii mechanoskopijnej, z której wynika, że „ślady na ciele pokrzywdzonego wytypowane jako możliwe do identyfikacji nie pochodzą od pary obuwia sportowego (czarnych adidasów oskarżonej)” (vide str. 10 apelacji). Jedynie te właśnie buty zabezpieczono u oskarżonej, zaś z wyjaśnień oskarżonego z rozprawy wynika, że E. C. (1) miała kilka par butów (vide str. 28 uzasadnienia orzeczenia). Sam apelujący przyznał, że poza jedną parą butów oskarżonej innego obuwia w sprawie nie zabezpieczono (str. 11 apelacji). Mimo zatem, że opinia mechanoskopijna nie potwierdziła, że ślady na ciele pokrzywdzonego pochodziły od butów zabezpieczonych u oskarżonej nie ma to w sprawie znaczenia, skoro bezspornym jest, że E. C. (1) kopała ofiarę w czasie zdarzenia (do czego się przyznała). W tej sytuacji bez znaczenia jest także to, że podczas eksperymentu procesowego oskarżona miała na nogach białe adidas, na którą to okoliczność apelujący zwrócił uwagę w środku odwoławczym.

Na stronie 10 i 11 środka odwoławczego autor prowadzi polemikę z dokonaną przez Sąd meriti oceną dowodu z opinii sądowo-lekarsko-mechanoskopijnej, podnosząc, iż (cyt.) „... z treści pisemnego uzasadnienia Sądu I instancji wynika, że **wg biegłych ślady na ciele pokrzywdzonego pochodzą od dwóch par obuwia. W ocenie Sądu I instancji jest to jednoznaczne, że pokrzywdzonego kopały dwie osoby**” (str. 10 apelacji, k. 1368).

W dalszej części wskazanego fragmentu środka odwoławczego apelujący prowadzi własną analizę opinii biegłych, prezentując przy tym swoją (subiektywną) wersję wydarzeń, według której to wyłącznie E. C. (1) kopała pokrzywdzonego (str. 11 in principio apelacji, k. 1369).

Mając na uwadze powyższe należy zauważyć, że kategoryczne stwierdzenie obrońcy oskarżonego jakoby Sąd I instancji „**jednoznacznie**” wywiódł z opinii biegłych, że pokrzywdzonego kopały dwie osoby (vide str. 10 apelacji) stanowi nadinterpretację poświęconych tej kwestii fragmentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku. W celu zobrazowania powyższego stwierdzenia godzi się przytoczyć owe fragmenty uzasadnienia orzeczenia, stanowiące de facto streszczenie opinii biegłych.

Na stronie 16 uzasadnienia zamieszczone są następujące fragmenty (cyt): „Charakter i rozmieszczenie urazów świadczą o tym, że urazy zadawane **przez sprawcę lub sprawców** dotyczyły przede wszystkim głowy i klatki piersiowej i że zadawane były z dużą siłą” i dalej (cyt): „Cechy morfologiczne obrażeń zlokalizowanych w okolicy podżuchwowej prawej i okolicy barkowo-łopatkowej prawej **mogą wskazywać** na dwie, różne pary takiego obuwia. Prowadzi to do wniosku, że w pobiciu **mogły** brać udział przynajmniej dwie osoby”. Na stronie 17 in principio

uzasadnienia orzeczenia znajduje się fragment o treści (cyt.): „Obrażenia **mogła** spowodować kobieta, **mógł** je spowodować mężczyzna lub co bardziej prawdopodobne np. oboje”. Natomiast na stronie 40 uzasadnienia orzeczenia znajduje się fragment o treści (cyt.): „... obrażenia głowy pokrzywdzonego są charakterystyczne dla zadawania wielokrotnych kopnięć stopą przez osobę lub osoby”.

Jak wcześniej wspomniano Sąd meriti odwołał się wprost w tych fragmentach uzasadnienia zaskarżonego wyroku do opinii biegłych, przytaczając w ślad za owymi opiniami wnioski co do potencjalnej liczby sprawców, używając przy tym trybu przypuszczającego (zwroty: „moga”, „mogły”).

Nie jest w związku z tym tak jak pisze apelujący, że (cyt.): „... z treści pisemnego uzasadnienia Sądu I instancji wynika, że wg biegłych ślady na ciele pokrzywdzonego **pochodzą** (stwierdzenie kategoryczne – przyp. SA) od dwóch par obuwia” (str. 10 apelacji). Włączony do uzasadnienia orzeczenia fragment opinii biegłych brzmi bowiem następująco (cyt.): „Cechy morfologiczne obrażeń ... **mogą wskazywać** (tryb przypuszczający- przyp. SA) na dwie, różne pary takiego obuwia” (str. 16 uzasadnienia). Rozbieżność pomiędzy wskazaną częścią apelacji a rzeczywistym brzmieniem uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest zatem ewidentna.

Reasumując należy stwierdzić (jeśli chodzi o zarzut 1a apelacji dotyczący obrazy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.), że zarzut ten Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny z przyczyn, o których była wcześniej mowa. Apelujący nie wykazał bowiem aby Sąd I instancji naruszył w toku wyrokowania reguły określone w art. 7 k.p.k. To, że obrońca oskarżonego ocenia odmiennie od Sądu orzekającego istniejące w sprawie dowody (w szczególności wyjaśnienia oskarżonej E. C. (1)) i ocenie tej przeciwstawia własne (subiektywne) poglądy co do wiarygodności owych dowodów, nie wystarczy do uznania, że doszło do obrazy powołanego przepisu, a co za tym idzie do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Autor apelacji poza zdawkowym stwierdzeniem o „niedostrzeżeniu przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej” (zarzut 1a apelacji, str. 1 in fine) nie skonkretyzował swego twierdzenia o naruszeniu art. 410 k.p.k. Z tych względów zarzut obrazy powołanego przepisu jawi się jako gołosłowny, a przez to bezpodstawny.

Jeśli chodzi o zarzut 1b środka odwoławczego, dotyczący obrazy art. 393ak.p.k., Sąd Apelacyjny odtworzył na rozprawie odwoławczej w dniu 20 marca 2013 r. w trybie art. 452 § 2 k.p.k. wskazane przez apelującego zapisy czynności procesowych (zapis konfrontacji oskarżonych oraz eksperymentów procesowych z ich udziałem).

Zapis wspomnianej konfrontacji udostępniono wcześniej biegłym psychiatrom i psychologowi, którzy wydali opinię co do stanu psychicznego i emocjonalnego oskarżonej E. C. (1) podczas tej czynności procesowej (kwestionowanie przez apelującego oceny Sądu meriti co do zachowania oskarżonej podczas konfrontacji stanowiło główną oś środka odwoławczego). Biegli uczestniczyli nadto w odtworzeniu zapisu konfrontacji na rozprawie apelacyjnej w dniu 20 marca 2013 r., co umożliwiło stronom procesowym (w szczególności oskarżonym i ich obrońcom) zadawanie im pytań i składanie oświadczeń co do przeprowadzonych dowodów.

Po przeprowadzeniu wskazanych wyżej czynności procesowych Sąd Apelacyjny nie dostrzegł podstaw aby uznać za zasadne zastrzeżenia autora apelacji co do dokonanej przez Sąd meriti oceny wyjaśnień E. C. (1) złożonych w toku konfrontacji z K. G.. Była na ten temat uprzednio mowa.

Jeśli chodzi o wskazane przez apelującego na stronie 13 środka odwoławczego różnice pomiędzy treścią sporządzonego na piśmie protokołu konfrontacji, a treścią ówczesnych wypowiedzi oskarżonego zarejestrowanych na nośniku obrazu i dźwięku (dvd), są to różnice w istocie pozorne. Przytoczona przez autora apelacji w tej części środka odwoławczego (str. 13) wypowiedź K. G. jest de facto tożsama w swej treści, z tym co zapisano w protokole, różni się tylko doбором słów. Należy przy tym dodać, że apelujący nie wykazał w żaden sposób jaki wpływ na treść orzeczenia mogło mieć wskazane przez niego w tym zakresie uchybienie.

Jeśli chodzi o zeznania świadka G. K. przesłuchanej na rozprawie apelacyjnej w dniu 27 lutego 2013 r. nie wniosły one do sprawy istotnych faktów. Z zeznań tych wynika jedynie okoliczność, która wyłania się także z treści wyjaśnień oskarżonej E. C. (1) złożonych w dniu 29 października 2010 r. Oskarżona wprawdzie nie chciała eksponować w rozmowie ze świadkiem własnego udziału w zdarzeniu (podobnie jak na początku przesłuchania w dniu 29.10.2010 r.), jednakże stopień jej rozwoju umysłowego nie pozwalał aby kontrolowała ona intelektualnie w sposób konsekwentny całość swoich wypowiedzi, tak aby stanowiły one zborną, jednolitą całość. Na rozprawie apelacyjnej biegły psycholog stwierdził (cyt.) „Jak ma się słabszy intelekt to kontrola intelektualna jest słabsza...” (k.1507v). W efekcie oskarżona zarówno w czasie rozmów ze świadkiem, jak i w toku wspomnianego przesłuchania w śledztwie ujawniła jednak, że przedmiotowego czynu dopuściła się wspólnie z oskarżonym K. G.. Z zeznań G. K. wynika, że oskarżona E. C. (1) relacjonowała jej, iż (cyt.) „... była z facetem, **który pobił innego faceta**, który jej ubliżył i facet zmarł. A potem mówiła, że ona skakała, biła” (k. 1455).

Należy zwrócić uwagę, że podczas przesłuchania w dniu 29 października 2010 r. oskarżona wyjaśniała w podobny sposób.

Początkowo ukrywała ona swój udział w zdarzeniu, jednakże w trakcie przesłuchania w sposób spontaniczny, mimowolnie ujawniła, że (cyt.) „My mieliśmy wyrzuty sumienia, że kopaliśmy tego człowieka ...” (k. 84 in principio). Na pytanie przesłuchującego, zmierzające do doprecyzowania ujawnionej okoliczności, czy zwrot „kopaliśmy” dotyczył jednej czy dwóch osób oskarżona oświadczyła (cyt.) „Dwie osoby, bo kopaliśmy oboje” (k. 84 in principio).

W efekcie podobnie jak w trakcie rozmów ze świadkiem G. K. oskarżona ujawniła, że przedmiotowego czynu dopuściła się wspólnie z oskarżonym K. G..

Należy dodać, że także podczas przesłuchania w dniu 26 listopada 2010 r. E. C. (1) wyjaśniła, że kopła pokrzywdzonego wspólnie z K. G. (vide k. 163-164). Wyjaśnienia te zostały przytoczone przez Sąd meriti na stronie 40 in principio uzasadnienia zaskarżonego wyroku i uznane za wiarygodne, w szczególności w zestawieniu z treścią zeznań świadków pośrednich omówionych na stronach 40 in fine – 41 uzasadnienia orzeczenia (opisali oni spontaniczne i emocjonalne wypowiedzi oskarżonej pod adresem K. G. w dniu 27 października 2010 r. przed sklepem (...), jeszcze przed złożeniem przez nią pierwszych wyjaśnień w sprawie, co miało miejsce w dniu 29 października 2010 r.). W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw aby stanowisko Sądu meriti co do wiarygodności wskazanych dowodów kwestionować.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności, Sąd Apelacyjny uznał apelację obrońcy oskarżonego K. G. za bezzasadną.

Co do apelacji obrońcy oskarżonej E. C. (1) – apelacja ta nie zasługuje na uwzględnienie. Brak jest podstaw do uznania, że wobec oskarżonej orzeczono w pierwszej instancji nadmiernie surową karę pozbawienia wolności. Przeciwnie – ustalone przez Sąd I instancji, dotyczące wymienionej oskarżonej bardzo poważne okoliczności obciążające, powodują iż Sąd Apelacyjny uwzględniając apelację prokuratora, podwyższył wymierzoną jej karę pozbawienia wolności do 15 lat. Będzie o tym szerzej mowa w części uzasadnienia związanej z apelacją oskarżyciela publicznego.

Nawiązując do omawianego środka odwoławczego, w którym zarzucono, że Sąd I instancji nie uwzględnił przy wymiarze kary E. C. (2) okoliczności, iż jest ona osobą upośledzoną umysłowo, należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniu apelującego Sąd ten okoliczność tę miał na uwadze. Sąd meriti omówił dotyczącą E. C. (1) opinię sądowo-psychiatryczną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, trafnie wskazując, że główną przyczyną determinującą agresywne zachowania oskarżonej jest fakt nadużywania przez nią alkoholu. Biegli podkreślili przy tym, iż „oskarżona wiedziała i rozumiała co powoduje alkohol, jak się po nim zachowuje ... Alkohol osłabia samokontrolę, stąd uwalnianie agresji u oskarżonej po spożyciu alkoholu” (str. 19 uzasadnienia orzeczenia).

Z opinii psychiatrycznej i psychologicznej dotyczącej E. C. (1) wynika zatem jednoznacznie, że powodem wielokrotnego naruszenia przez nią porządku prawnego jest fakt nadużywania alkoholu, którego skutki oddziaływania na organizm były jej znane. Tym samym lekki niedorozwój umysłowy zdiagnozowany u oskarżonej nie ma wpływu na jej agresywne zachowania (w tym także jeśli chodzi o przedmiotowe zdarzenie), dlatego nie może mieć to znaczenia przy wymiarze kary. Należy przy tym podkreślić, że oskarżona mimo młodego wieku, w przeszłości systematycznie naruszała porządek prawny, będąc wcześniej wielokrotnie karana (vide str. 20-21 uzasadnienia orzeczenia).

Sylwetka oskarżonej, jej dotychczasowy sposób życia (w tym wielokrotna uprzednia karalność), zachowanie w trakcie przestępstwa i po nim, nie tylko nie dają żadnych podstaw do złagodzenia orzeczonej wobec niej kary pozbawienia wolności, lecz powodują, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego karę wymierzoną jej przez Sąd I instancji należało zaostrzyć. Będzie o tym mowa poniżej, w części uzasadnienia związanej z apelacją oskarżyciela publicznego.

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze powyższe – Sąd Apelacyjny uznał omawiany środek odwoławczy za bezzasadny.

Co do apelacji prokuratora – apelacja ta zasługuje częściowo na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny podzielając stanowisko autora apelacji, że wobec obojga oskarżonych orzeczono w pierwszej instancji rażąco niewspółmierne (łagodne) kary pozbawienia wolności uznał jednak, że współmiernymi będą kary po 15 lat, a nie po 25 lat pozbawienia wolności. Nie podzielił zatem Sąd odwoławczy wniosku oskarżyciela publicznego o podwyższenie tych kar do 25 lat pozbawienia wolności, albowiem miał na względzie okoliczność, że oskarżeni działali z zamiarem ewentualnym.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji wymienił szereg bardzo poważnych okoliczności obciążających obojga oskarżonych, przy braku istotnych okoliczności łagodzących. Nie znalazło to jednak właściwego odzwierciedlenia w wymiarze orzeczonych wobec nich kar pozbawienia wolności.

Do głównych okoliczności obciążających należy sposób działania oskarżonych tempore criminis oraz ich zachowanie po dokonaniu przestępstwa. Z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że E. C. (1) i K. G. działali w sposób bardzo brutalny i bezwzględny (vide str. 5 uzasadnienia orzeczenia), o czym świadczy ilość i charakter doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała (opisanych w części wstępnej zaskarżonego wyroku oraz w uzasadnieniu – str. 12-13). Obrażenia te obrazuje materiał poglądowy zawarty na karcie 186 akt sprawy (zdjęcia 1-19). Sąd Okręgowy trafnie zwrócił także uwagę na zachowanie E. C. (1) i K. G. po dokonaniu przestępstwa (str. 57 in fine uzasadnienia orzeczenia), które oceniane w powiązaniu ze sposobem ich działania tempore criminis (bezwzględnym i bardzo brutalnym) świadczy o daleko posuniętej demoralizacji obojga oskarżonych. Zachowanie oskarżonych po przestępstwie zostało dokładnie opisane na stronach 6-7 uzasadnienia orzeczenia.

Do okoliczności obciążających wskazanych przez Sąd meriti należy również uprzednia karalność oskarżonych, działanie pod wpływem alkoholu oraz dotychczasowy wysoce naganny tryb ich życia (str. 58-59 uzasadnienia orzeczenia).

Jedyną okolicznością łagodzącą uwzględnioną przez Sąd I instancji odnośnie E. C. (1) było to, że jej wyjaśnienia przyczyniły się do ustalenia przebiegu przedmiotowego zdarzenia. W przypadku K. G. Sąd ten nie wskazał w istocie żadnej dotyczącej go okoliczności łagodzącej.

Mając na uwadze powyższe należy zgodzić się z oceną oskarżyciela publicznego, że wobec oskarżonych orzeczono w pierwszej instancji rażąco niewspółmierne (łagodne) kary pozbawienia wolności w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny podwyższył te kary, wymierzając każdemu z nich karę 15 lat pozbawienia wolności. Orzekając wobec E. C. (1) i K. G. kary w tej samej wysokości, Sąd Apelacyjny uwzględnił okoliczność, że stopień ich zaangażowania w przestępstwo oraz wykazana tempore criminis brutalność i bezwzględność były w istocie równorzędne. Równorzędny także jest stopień ich demoralizacji. Z tego powodu winno to znaleźć swoje odzwierciedlenie w równorzędnym wymiarze orzeczonych wobec oskarżonych kar.

Należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny zaostrzając wymierzone E. C. (1) i K. G. kary pozbawienia wolności miał na względzie treść art. 454 § 2 k.p.k. Sąd odwoławczy opierał się w związku z tym wyłącznie na ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, dokonał jedynie odmiennej od tego Sądu oceny ustalonych w pierwszej instancji okoliczności wpływających na wymiar kary. Jak bowiem stwierdzono na wstępie Sąd meriti mimo, że werbalnie wymienił szereg bardzo poważnych okoliczności obciążających obojga oskarżonych (przy równoczesnym braku równoważących je okoliczności łagodzących), w praktyce nie uwzględnił ich w dostateczny sposób przy wymiarze kar. W kwestii tej Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego wyrażone we wniesionym przez niego środku odwoławczym.

Nie budzi zastrzeżeń zastosowana przez Sąd meriti kwalifikacja prawna czynu oskarżonych (art. 148 § 1 k.k.). Sąd ten swoje stanowisko w tej kwestii uzasadnił szczegółowo i w pełni przekonująco (str. 50-54 uzasadnienia orzeczenia), zgodnie z wymogiem określonym w art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych E. C. (1) i K. G. w ten sposób, że orzeczone wobec nich kary pozbawienia wolności podwyższył do 15 lat, natomiast w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze opiera się o art. 624 § 1 k.p.k.

Koszty nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonych w postępowaniu odwoławczym zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz występujących w drugiej instancji obrońców na podstawie art. 29 ustawy – prawo o adwokaturze.